



I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka — Wiesław — czołowy działacz polskiego ruchu robotniczego. 1927 r. — sekretarz Związku Zawodowego Chemików, od 1931 r. sekretarz Komitetu Organizacyjnego Lewicy Związkowej. Za działalność w szeregach KPP — wzięty dwukrotnie (1932 r. — skazany na 4 lata, i 1936 r. — na 7 lat więzienia). 1942 r. — sekretarz okręgu rzeszowskiego PPR, następnie sekretarz organizacji warszawskiej. W 1943 r. został sekretarzem generalnym KC PPR.

Fot. CAF

5. I. 1942 — 5. I. 1962

Właśnie jutro, 5 stycznia mija dokładnie 20 lat od powołania do życia marksistowsko-leninowskiej partii klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — Polskiej Partii Robotniczej. Rok 1962 zatem nazwać można rokiem dwudziestolecia PPR, w którym znaczenie powstania i działania tej partii, jej dorobek uczynimy przedmiotem zainteresowania najszerszych rzesz. Jest po temu nadto wiele powodów.

Jest ich także немало, by zwrócić uwagę na dzieje i dzieło Polskiej Partii Robotniczej na Ziemi Krakowskiej. Choćby i ten, że — w Istocie — niezbyt pochlebnie opinie, pokutujące do dziś zresztą, o Krakowskim i jego stolicy kształtowane przez lata nie na podstawie rzeczywistego rozeznania i rzeczywistego układu sił klasowych, lecz raczej przenosząc automatycznie niejako na całą społeczność Krakowską pojęcia o emerycko-urzędniczym Krakowie i o jego CK austriackich nawiązkach. Jest to przecież jednak opinia nie tylko niesłuszna, lecz wręcz nieprawdziwa.

Tradycje rewolucyjne i postępowe, tradycje walk klasowych Krakowskiego sięgają wszak dawnych lat i nie świadczą bynajmniej o wrodzonym, czy też nabytym konformizmie ich twórców i nosicieli. Trzeba o tym wspomnieć — odsyłając po szczegóły do historii — gdy chce się zwrócić uwagę na najnowsze dzieje politycznych i klasowych, również wyzwoleniczych, a potem utrwalających władzę ludu — walk na tej ziemi.

W tym też sensie powstanie PPR i jej rozwój na terenie naszego województwa nie były początkiem — lecz wyrazem — bardziej sprecyzowanym i jednolitym i konsekwentnym ciągiem dalszym naturalnego, choć na różnych etapach historycznego rozwoju więcej lub mniej uświadomionego, pędu do konkretnej, pełnoprymiotnikowej wolności ludu.

Sama PPR w Krakowskim rozdziła się z istniejących — od zaraz po zajęciu ziem polskich przez hitlerowski okupanta, nielegalnych grup komunistycznych, od zaraz też obrastających — w miarę konspiracyjnych możliwości — w rosnący wokół nich aktywny „Polska Ludowa” — organizacja powołana już w grudniu 1939 przez Mieczysława i Pelagie Lewińskich, Helenę i Ignacego Fiklów i Tadeusza Piłca, czy też Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR lub Związek Walki Wyzwoleniczej działalności w Krakowie już przed 1942 rokiem, obejmując swym zasięgiem coraz nowe powiaty. Nazwiska wielu czołowych działaczy PPR, takich jak Stanisław Ziemia, Franciszek Malinowski, Kazimierz Mijał, Anasztazy Kowalczyk, Włodzisław Zawadzki, nazwiska dowódców Gwardii Ludowej — Roman Sliwa, Antoni Grabowski, Bolesław Kowalski wiele mówią nie tylko znancom dziejów KPP i PPR, lecz także wielu zwykłym, prostym ludziom, wśród których działali i z którymi stykali się w ciągu lat swej pracy politycznej.

Działania legitymacją tej partii — jak każdej, która ma rzeczywiste polityczne aspiracje — jest jednak przede wszystkim jej dzieło, dobitnie udokumentowane ofiarą krwi jej bojowników i przywódców. Było to dzieło — rezultat obrania słusznej koncepcji działania w konkretnej sytuacji historycznej — owocujące dziś skutkami dokonanej rewolucji zarazem społecznej i przemysłowej, stworzenia Polski jako kraju o jednolitej strukturze narodowej, zagospodarowania Ziemi Zachodniej, uczestnictwa w wielkim politycznym obrotach socjalizmu. Było ono rezultatem słusznej koncepcji podjęcia i kontynuowania walki zbrojnej z perspektywą przekształcenia jej w ogólnonarodowe powstanie, objęcia władzy w imię wolności narodowej i społecznej, w imię dobra całego narodu, a nie garstki wybrańców.

To ta partia — Polska Partia Robotnicza — wraz ze wszystkimi prawdziwie postępowymi i demokratycznymi siłami politycznymi kraju doprowadziła do reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, do rozgromienia kontrrewolucji. To PPR, na czele stronnictw Bloku Demokratycznego, doprowadziła do załudnienia i zagospodarowania ziem polskich po Odrze i Nysie, do realizacji pierwszego planu budowy kraju — Planu Trzyletniego. Referendum Ludowe 1946 roku i Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku były przypieczętowaniem zwycięstwa kierunku politycznego wysuniętego i rozwijanego przez PPR od chwili jej powstania.

W Krakowskim to budownictwo zrębów Polski Ludowej miało swe specyficzne cechy i szczególne trudności. Za tymi ogólnikowymi określeniami kryje się m. in. zarówno uciążliwy okres ofiarnej i trudnej walki z bandami reakcji i niedobitków faszyzmu, jak i skomplikowana walka polityczna przeciwko ugrupowaniom reakcyjnym i mikolajczykowskiemu. W walce tej, pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej, cementował się jednak coraz mocniej sojusze wszystkich partii lewicowych i wszystkich elementów szerszej demokratycznej, rosła w siłę jedność działania obydwu robotniczych partii, potężniało współdziałanie klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, które dzięki temu nie zaprzepaściło niepowtarzalnej szansy pozbycia się ze swych bark ciężaru obszarnictwa i wyzysku kapitalistycznego. I o tym także w roku dwudziestolecia PPR zapominąć nie można.

Czytelnikom naszym ofiarujemy dziś — jeszcze przed oficjalną inauguracją roku dwudziestolecia — numer „Gazety”, poświęcony tej rocznicy PPR. Ofiarujemy go z myślą o tych, którzy polegli w walce i o tych, którzy przetrwali, by do dziś czynem swego życia służyć ideałom przed dwudziestą laty proklamowanym przez Polską Partię Robotniczą, wcielonym w życie do dziś przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, przewodnią siłę Frontu Jedności Narodu.

Gazeta Krakowska

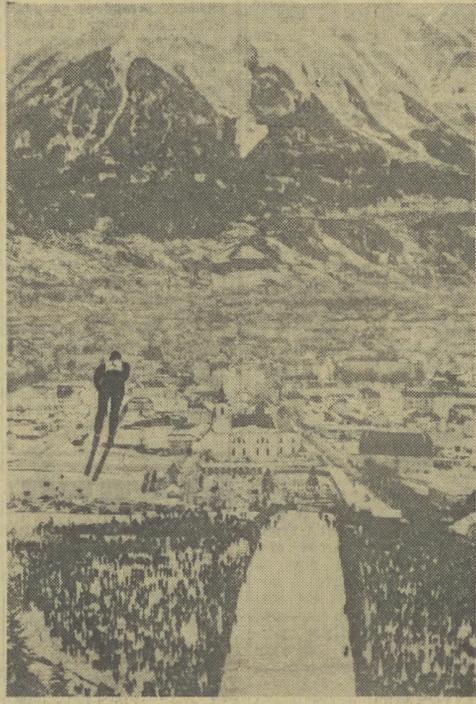
Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
Kraków, czwartek 4 stycznia 1962 r.
Rok XIV
Cena 50 gr
Wyd. A
Nr 3 (4232)
ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

125,5 mln zł na unowocześnienie i rozbudowę przemysłu poligraficznego

Główne inwestycje resortu kultury i sztuki

Wywiad z wicem. T. Zaorskim

WARSZAWA (PAP) Jak poinformował przedstawiciela PAP wiceminister kultury i sztuki Tadeusz Zaorski, budżet inwestycyjny ministerstwa tzw. centralny — na rok 1962 wynosi 437 mln zł. Z tej sumy 226 mln zł przeznaczonych jest na budowę oraz prace montażowe w nowych obiektach, reszta — na ich wyposażenie. W r. ub. limit inwestycyjny ministerstwa wyniósł 310 mln zł. Tegoroczna „nadwyżka” jest przeznaczona przede wszystkim na realizację głównego zadania resortu — unowocześnienie i rozbudowę przemysłu poligraficznego. Na ten cel przeznaczono w br. w skali krajowej 125,5 mln zł. M. in. zostanie rozpoczęta budowa nowoczesnej drukarni dla prasy śląskiej



W Obersdorfie, Innsbrucku i Garmisch-Partenkirchen odbyły się kolejne konkursy skoków narciarskich w ramach tzw. Konkursu Czterech Skoczni. Po trzech konkursach pierwsze miejsce zajmuje szwajcar Kjellin, który wyprzedza reprezentanta ZSRR Kamińskiego i faworyzowanego konkursu z Garmischu Niemca Thomę. Na zdjęciu: Skocznia w Innsbrucku — miejsce II-go konkursu skoków. Fot. — CAF

Podziękowania za życzenia noworoczne

Wszystkim organizacjom, zakładom, instytucjom i osobom prywatnym, które nadesłały pod moim adresem życzenia noworoczne, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Wszystkim instytucjom, zakładom, przedsiębiorstwom, organizacjom i osobom prywatnym, które złożyły w Belwederze lub nadesłały życzenia noworoczne, składam i własnym sercem podziękowanie.

ALEKSANDER ZAWADZKI

Wszystkim instytucjom, zakładom, przedsiębiorstwom, organizacjom i osobom prywatnym, które nadesłały pod moim adresem życzenia noworoczne, składam serdeczne podziękowanie.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Wszystkim komitetom i komitetom Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, organizacjom społecznym i gospodarczym, jak również sympatykom i przyjaciół, którym nadesłał życzenia noworoczne dla Naczelnego Komitetu i dla mnie osobiście — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

STEFAN IGNAR

33 tys. młodych robotników Warszawy w sztafecie »Młodzież 5-latec«

WARSZAWA (PAP) Rok temu, 3 stycznia 1961 r. ZMS-owcy z 11 fabryk stołecznych weszli w skład sztafety całego kraju do poparcia ich inicjatywy — czynu produkcyjnego na rzecz przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku planu 5-letniego. Nazwano tę inicjatywę sztafetą „Młodzież 5-latec”.

Ok. 4 tys. uczestników sztafety — robotników, techników, inżynierów, studentów i uczniów zebrało się 3 bm. w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie, aby dokonać obrachunku tego, co zrobiono przez ubiegłe 12 miesięcy i określić zadania na bieżący rok.

W czasie uroczystości przemawiał I sekretarz KC ZMS M. Renke. Oświadczył on, że rezultaty sztafety „Młodzież 5-latec” zasługują na wysoką ocenę, a inicjatorzy ruchu — młodzież warszawska, przede wszystkim młodzi robotnicy stolicy — na gorące podziękowanie i uznanie.



Oświadczenie rządu ZSRR w sprawie perspektyw zaprzestania prób z bronią jądrową

(Streszczenie)

MOSKWA (PAP) Rząd ZSRR oświadczył, że jego nowe propozycje zgłoszone w Genewie w toku rokowań między przedstawicielami ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii „zapewniają dobrą podstawę szybkiego porozumienia, które położyłoby kres wszelkim doświadczalnym wybuchom broni jądrowej”. Nowa koncepcja zaproponowana przez Związek Radziecki uwzględnia realną sytuację, bierze w równym stopniu pod uwagę interesy bezpieczeństwa wszystkich państw i zapewnia warunki niezbędne do kontroli nad wykonaniem zobowiązań państw do nieprzeprowadzenia doświadczeń z bronią jądrową.

Oświadczenie tej treści zawarte jest w piśmie, jakie skierował 2 stycznia br. do Komisji Rozbrojenia ONZ Walerin Zorin, stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ.

Rząd ZSRR informuje ONZ o obecnej sytuacji związanej z problemem zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową. Jak dowodzi przebieg rokowań genewskich — wskazuje rząd radziecki — „rządy USA i W. Brytanii nie przejawiają chęci merytorycznego dyskusyjnego nad propozycjami radzieckimi, dają natomiast nadal do uniknięcia porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową”. Ten cel ma również na oku memorandum rządów USA i W. Brytanii, rozpowszechnione 20 grudnia ubiegłego roku w ONZ i przesłane do Komisji Rozbrojenia ONZ. W tym wyrażenie tendencji negocjacyjnych dokumentów rządów USA i W. Brytanii, zastępując fakty wypaczonej charakterystyką rzeczywistej sytuacji, usiłują zrzucić z siebie odpowiedzialność za niepowodzenie porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych.

Rząd radziecki podkreśla, że „rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii chciałyby uzyskać taki układ, który w istocie rzeczy umożliwiłby agresywnemu blokowi NATO z jednej strony kontynuowanie doświadczeń z bronią jądrową, a z drugiej strony rozbudowanie pod szyldem „kontroli międzynarodowej” sieci szpiegowskiej na terytorium innych państw”.

Rząd ZSRR stanowczo odrzuca niedorzeczne twierdzenia mocarstw zachodnich, jakoby Związek Radziecki chciał rozbudowania bez kontroli. Oświadcza on ponownie, że wypowiada się za ścisłą, skuteczną kontrolą i że sam zaproponował szeroki system kontroli i inspekcji nad wykonywaniem zobowiązań dotyczących powstrzymania i całkowitego rozbudowania.

Przypominając niejednokrotnie wypowiedzi premiera Chruszczowa, że ZSRR przyjęło wszelkie propozycje mocarstw zachodnich w sprawie kontroli nad rozbudowaniem, jeżeli te mocarstwa ze swojej strony przyjmą propozycje radzieckie w sprawie powstrzymania i całkowitego rozbudowania — rząd ZSRR oświadcza: „wiadomo jednak przecież, że dotychczas ani rząd USA, ani rząd W. Brytanii nie udzieliły sensownej (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Spotkanie ambasadorów państw zachodnich w Moskwie

W środę 3 bm. odbyło się w Moskwie spotkanie ambasadorów W. Brytanii, Roberta i NRF. Krolla z ambasadorami USA Thompsonem, który poinformował ich o swej wstępnej rozmowie z min. Gromyką.

Koordinacja branżowa — tematem narady w URM

WARSZAWA (PAP) 3 bm. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie rozpoczęła się narada na temat współpracy i koordynacji branżowej. W naradzie, której przewodniczył wicepremier Eugeniusz Szyr, biorą udział członkowie kierownictwa Komisji Planowania, resortów gospodarczych, Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, Rady Ekonomicznej, CRZZ oraz przewodniczący prezydium wojewódzkiego rad narodowych i dyrektorzy zjednoczeń.

Obszerny referat problemowy wygłosił wicepremier Szyr. Podkreślił on, że koordynacja branżowa — ścisła współpraca między poszczególnymi resortami, zjednoczeniami, radami narodowymi, zakładami kluczowymi i terenowymi — ma niezwykle istotne znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki, dla szybkiego wzrostu produkcji. Jest ona szkołą socjalistycznych stosunków współpracy i współdziałania między przedsiębiorstwami. Dzięki koordynacji branżowej przedsiębiorstwa silniejsze ekonomicznie i technicznie pomagają silniejszym partnerom udostępniając im technologie, nowe wzory produkcyjne itp. W konsekwencji te ostatnie mogą produkować więcej i lepiej, wydajnie obniżając koszty.

Koordinacja branżowa stwarza możliwość prawidłowego podziału pracy między przedsiębiorstwami, zwłaszcza zaś koncentracji i specjalizacji produkcji. Przynosi to ołbrzymie efekty gospodarcze.

Chodzi o to, aby na wszystkich terenach opracowane zostały programy przedsięwzięć w tej dziedzinie, obejmujące zarówno państwowy i spółdzielczy przemysł terenowy, jak i przemysł kluczowy. Sprawom koordynacji działalności gospodarczej w terenie wiele uwagi poświęciło VIII Plenum KC PZPR. Po referacie wicepremiera Szyra wywiązała się dyskusja. Mówiono szeroko o tym, co dotychczas zrobiono w zakresie koordynacji branżowej i o tym — co ją hamuje. 4 bm. dalszy ciąg narady.

Salazar grozi wycofaniem się Portugalii z ONZ

LONDYN (PAP) Dyktator Portugalii Salazar wygłosił w środę przemówienie przed parlamentem, grożąc wycofaniem się Portugalii z Organizacji Narodów Zjednoczonych. „Nie wiem jeszcze” powiedział Salazar — czy będąc, że „przedstawiciele” tej byłej kolonii zasiadać będą nadal w parlamencie portugalskim.

McCloy w zachodnim Berlinie

BERLIN (PAP) Były amerykański wysoki komisarz w Niemczech zachodnich, John McCloy przybył w środę do Berlina zachodniego. McCloy przeprowadził rozmowy ze specjalnym przedstawicielem prezydenta Kennedy'ego w Berlinie zachodnim, gen. Clayem, a następnie z burmistrzem zachodniego Berlina, Willy Brandtem. Były wysoki komisarz spotkał się również z przedstawicielami misji amerykańskiej w Berlinie.

Salazar wychwalał stanowisko, zajęte w sprawie konfliktu Goa przez takie kraje jak Hiszpania, Frankoistwo, Niemiec, Republika Federalna, Belgia i Holandia. (Na stronie 2 nasz komentarz na temat ostatnich wydarzeń w Portugalii).

Betlejem stało się terenem gorącym zająć w wigilię Bożego Narodzenia. Księża katolicki pobili się z księżmi prawosławnymi o prawo odprawiania nabożeństwa w noc wigilijna w Bazylice Narodzenia. Dozło do tak gorzących scen, które utrwalił fotoreporter amerykańskiej agencji United Press International, że interwencja musiała policja arabska, mało tego, wezwano również posiłki policji izraelskiej. Dookoła Bazyliki w ciągu całego dnia gromadziły się tłumy obserwujące walkę Franciszkanów uzbrojonych w paliki i butelki z księżmi prawosławnymi. Policja z trudem opanowała fanatyczne walki. Na szczytach policja i wojsko interweniuje, rozdzielać bijących się przedstawicieli dwóch kościołów.

Fot. — CAF



Oświadczenie rządu ZSRR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

odpowiedzi na tę propozycję

Tylko ci — stwierdza oświadczenie — którzy chcieli by wbrew znanym faktom zaciemnić rzeczywiste stanowisko ZSRR w sprawach kontroli nad rozbrojeniem, mogą utrzymywać, jakoby Związek Radziecki był przeciwnikiem kontroli.

Rząd radziecki podkreśla, że tego rodzaju nierzetelność znajduje też wyraz we wspomnianym memorandum USA i W. Brytanii, w którym twierdzi się, jakoby Związek Radziecki dążył do zakazu doświadczeń nuklearnych bez żadnej kontroli.

Rząd ZSRR przypomina, że zaproponował ustanowienie wzajemnej skutecznej kontroli nad zaprzestaniem doświadczeń z bronią jądrową w atmosferze, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej za pomocą tych środków wykrywania eksplozji, którymi dysponują poszczególne państwa. Taka kontrola jest wystarczająca.

Rząd Związku Radzieckiego oświadcza, że Stany Zjednoczone, W. Brytania i Francja zerwały moratorium w dziedzinie doświadczeń nuklearnych.

Strona zachodnia nie tylko pierwsza zakomunikowała o wyzuczeniu się moratorium.

Podczas, gdy w Genewie toczyły się rokowania, Francja, sojusznik USA i W. Brytanii z bloku militarnego NATO, systematycznie dokonywała prób z bronią jądrową na Saharze, Stany Zjednoczone i W. Brytania nie wywarły wpływu na Francję, lecz przeciwnie, wzięły ją w obronę.

„Ze wszystkiego widać, że Stany Zjednoczone i W. Brytania zamierzają nadal prowadzić dwulicową politykę, która polega na tym, że w czasie gdy jedni uczestnicy NATO prowadzą rokowania ze Związkiem Radzieckim, iluzję na skrupowanie go w zastosowaniu środków wzmożenia swojej obronności — in- ni kontynuują doświadczenia z bronią jądrową w interesie całego bloku militarnego NATO. Tylko tak — stwierdza rząd radziecki — można sobie wytłumaczyć opór rządów USA i W. Brytanii przeciwko propozycji rządu ZSRR, by do rokowań w Genewie wrócił także Francję”.

Takie postępowanie USA oraz ich partnerów z NATO — oświadcza rząd ZSRR — uwolniły Związek Radziecki od dobrowolnie przyjętych zobowiązań w dziedzinie moratorium. Toteż Związek Radziecki uzyskał w pełni moralne prawo do podjęcia doświadczeń z bronią jądrową w celu umocnienia swej obronności, zwłaszcza w związku ze wzmożeniem przez mocarstwa zachodnie w 1961 roku przygotowań militarnych i pogroźek.

Rząd radziecki ponownie oświadcza, że nadal dąży do porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową. Rząd ZSRR „pragnąłby żywić nadzieję, że rządy USA, W. Brytanii i Francji rozważą cały ogrom niebezpieczeństwa, jaki tkwi w wyścigu na polu zbrojeń nuklearnych, i uznają konieczność zastosowania kroków, które wyprzedząby problem rozbrojenia z labiryntu dyskusji, jakie wykorzystywano dotychczas w charakterze parawanu osłaniającego wysiłki mocarstw zachodnich w dziedzinie wyścigu zbrojeń”.

Nowe jednostki USA skierowane do NRF

PARYŻ — WASHINGTON (PAP).

Trzy amerykańskie grupy bojowe piechoty w sile 6 tys. żołnierzy skierowane zostaną drogą lotniczą około połowy bm. do Niemiec zachodnich — oświadcza w europejskiej kwatery głównej NATO. Wezwą one udział w dniech od 15 bm. do 12 lutego w wielkich kombinowanych manewrach NATO, które odbędą się pod dowództwem generała Nordstada. Dwie z tych trzech grup bojowych, w sile 4 tys. żołnierzy, mają po zakończeniu manewrów pozostać przez szereg miesięcy w NRF.

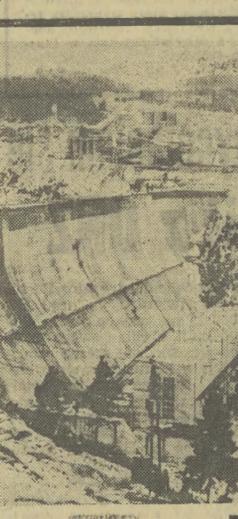
Według zapowiedzi algierskiej powstańczej agencji prasowej — Algerie Presse Service (APS), w ciągu najbliższej doby rozpoczną się w stolicy Maroka — Rabacie ważne obrady TRRA pod przewodnictwem premiera Ben Kheddy. „Oficjalna wizyta premiera Ben Kheddy — pisze agencja — ma szczególne znaczenie w chwili, gdy otwierają się pewne perspektywy pokojowego rozwiązania problemu algierskiego w drodze rokowań”. Wizyta oraz sesja TRRA nie będą zwykłą manifestacją uczuć braterstwa i solidarności Maghrebu” — dodaje APS.

Ważna sesja TRRA w Rabacie

PARYŻ (PAP)

Według zapowiedzi algierskiej powstańczej agencji prasowej — Algerie Presse Service (APS), w ciągu najbliższej doby rozpoczną się w stolicy Maroka — Rabacie ważne obrady TRRA pod przewodnictwem premiera Ben Kheddy. „Oficjalna wizyta premiera Ben Kheddy — pisze agencja — ma szczególne znaczenie w chwili, gdy otwierają się pewne perspektywy pokojowego rozwiązania problemu algierskiego w drodze rokowań”. Wizyta oraz sesja TRRA nie będą zwykłą manifestacją uczuć braterstwa i solidarności Maghrebu” — dodaje APS.

Komunikat ten oraz zapowiedź ważnego przemówienia, jakie po przybyciu do Rabatu ma wygłosić premier Ben Khedda, budzi w stolicy Francji poważne zainteresowanie.



Fot. — CAF



Fot. — CAF

W III rocznicę rewolucji kubańskiej

Przemówienie Fidela Casto

HAWANA (PAP). Na wiecu, który odbył się we wtorek w Hawanie po defiladzie wojskowej zorganizowanej z okazji trzeciej rocznicy rewolucji kubańskiej, wygłosił przemówienie premier Fidel Castro. Podkreślił on m. in., iż rewolucja kubańska odniosła zwycięstwo i nadal zwycięstwa będą odnosić, ponieważ jest to dzieło nie jakiejś grupy ludzi, a całego narodu. Podziw, jaki rewolucja kubańska wzbudziła wśród wszystkich narodów świata, zwiększa się coraz bardziej m. in. ze względu na fakt, iż Kuba znajduje się w odległości zaledwie 90 mil od swego imperialistycznego sąsiada.

Monopolistki, którzy rządzą w USA — powiedział Castro — walczą o zachowanie na całym świecie reakcji, walczą o interes kolonizatorów. Rola, którą odgrywają obecnie Stany Zjednoczone — to rola hańbna, zbrodnicza i znieprawdliwiona. Narody świata z każdym dniem lepiej to rozumieją. Zwracając się do tych, którzy planują pochód krzyżowy przeciwko rewolucyjnej Kubie, Castro powiedział: jeśli zamierzacie rzucić przeciwko nam armię najemników czy armię wojsk regularnych, to wiedziecie, iż nikt, kto wyjadzie na naszą wyspę, nie wyjdzie żywy z tej awantury! Mówiąc o machinacjach imperializmu amerykańskiego, który przy pomocy swych zasobników w krajach Ameryki Łacińskiej wykryje się do zorganizowania kampanii antykubańskiej na konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów organizacji.

Fot. — CAF

Krwawy bilans jednego poranka

PARYŻ (PAP)

Jak podaje agencja France Presse, w wyniku zamachów dokonanych w drodze przed południem w Algierii zginęło 15 osób 7 Europejczyków i 8 Algierczyków, zaś 16 osób odniosło rany, w tym 3 Europejczyków i 13 Algierczyków.

Strajki i demonstracje w Turcji

SOFIA (PAP)

Z Antkry donoszą, że we wtorek 2 stycznia stolicy Turcji była widownia demonstracji około 5 tysięcy kierowców taksówek. Demonstranci przeszli głównymi ulicami miasta i przed gmachami ministerstwa protestując przeciwko uruchomieniu wielkiej floty autobusów, co powoduje bezrobocie tysięcy szoferów. Kierownictwo przesłania kierowców poddało do wiadomości, że wielu właścicieli tych autobusów — to deputowani i inni wysiżni urzędnicy państwowi, którzy zgarniają wielkie zyski.

Po demonstracji kierowcy ogłosili strajk. W ciągu całego dnia i nocy nie kursowały taksówki. Došlo do licznych incydentów. Jest dużo rannych lamstrajków. Szoferzy oświadczyli, iż kontynuować będą strajk, jeżeli ich postulaty nie zostaną uwzględnione.

We wtorek proklamowało strajk również 600 robotników portowych Stambułu na znak protestu przeciwko pogwałceniu przez bank morski ustawaodwrotwa pracy.

Dwudziestu strajków tureckich i zagranicznych w porcie stambulskim nie zostało rozładowanych i załadowanych.

Sprawa Irianu Zahodnego

Subandrio odpowiada premierowi Holandii

LONDYN (PAP)

Jeśli sędzić z domieszaną tematu wtorkowego oświadczenia premiera Holandii nie mogło powiedzieć, aby mogło ono stanowić podstawę do rozwiązania sporu indonezyjsko-holenderskiego w sprawie Irianu Zachodniego — oznajmił 3 bm. minister spraw zagranicznych Indonezji Subandrio — pisze korespondent Reuters z Dżakarty.

Warto przypomnieć, że premier Holandii Jan de Quay zadeklarował gotowość do rokowań bez warunków wstępnych zakładając, że Indonezja postąpi w podobny sposób. Stwierdził przy tym, że „Holandia będzie występować w



O puchar „Gazety“

Jutro w hali Korony początek turnieju siatkówki

Jutro o godz. 11 w hali Korony rozpoczyna się walki siatkarki o puchar „Gazety Krakowskiej”. Dokonano podziału na grupy i rozlosowano spotkania eliminacyjne. W pierwszej grupie walczą: Górnik Katowice, Stal Mielec i Wawel, a w drugiej — AZS Gdańsk, Chemieć Wałbrzych i Korona.

Oto program turnieju: 5. I PIATEK: godz. 11: Stal — Wawel; godz. 17: AZS — Korona i Górnik — Wawel; 6. I SOBOTA: godz. 11: AZS — Chemieć; godz. 17: Stal — Górnik i Chemieć — Korona.

W NIEDZIELĘ zwycięzcy grup spotkają się w finale, a pozostałe drużyny walczą będą o miejsca od 3 — 6.

Z jakimi szansami startują drugoligowe drużyny krakowskie, czy mogą zagrozić ekstraklasie? Liczymy przede wszystkim na dobrą postawę gospodarzy — Korone. Jeśli jej asy autowce: Szarlinski, Podgórski, T. Bilski czy świetnie zapowiadający się Zieliński zagrają na normalnym poziomie — krakowianie mogą zgotować swym kibicom miłą niespodziankę. Wawel ma duży trudniejszy zadanie — pokonanie wicemistrza Polski — Górnika, posiadającego dwóch reprezentantów Polski: Świka i Kołodziejczyka, czy dobrą drużynę Suchanka — Stali Mielec — może przekraczać możliwości „wojskowych”.

Frostega, Vieth, Wesoly i Chacaga — oto najsilniejsze punkty Wawelu.

Z przedkwalifikacji Korony — Chemieć zrobił w roku ubiegłym prawdziwą furorę pokonując mistrza Polski AZS AWE (w kadry posiada Andruszka). Akademicy gdańscy imponują niezwykle ambitną i żywiołową grą, a kadrowiec „bombiarz” Siersulski jest trudny do załobkowania. Głównym faworytem turnieju są „Górnicy”, którzy od 27.

Ciekawostki bokerskie

Jugosłowianie projektują zorganizowanie w najbliższym okresie dwutygodniowego kursu dla swoich czołowych trenerów. Głównym wykładowcą na tym kursie ma być — według projektu Jugosłowian — Feliks Stamm.

Polski Związek Bokserski otrzymał z międzynarodowej federacji pięciarskiej — AIBA projekt rozrywek drużynowych o Puchar Europy. Do końca stycznia władze polskich bokserów mają się wypowiedzieć na ten temat i przesłać swoje uwagi do AIBA.

Jak podano w sprawozdaniu AIBA, federacja ta zrzeka się 3/4 państwa. Jest to więc, obok piłki nożnej, najliczniejsza federacja międzynarodowa.

Zamiast turnieju

Dwa mecze miedych koszykarzy Polski i Węgier

Niewykluczone, że miały tegoroczny „Turniej Noworoczny” koszykówki juniorów. Z Pragi przeniesiono go do Krakowa (Czesosłowacy zrezygnowali z organizowania turnieju). Do Krakowa przybyła jednak tylko reprezentacja młodych koszykarzy Węgier. Turniej stracił swój charakter. Zespół NRD w ostatniej chwili odwołał swoją przyjazd. Organizatorzy z konieczności zaproponowali Węgom rozegranie meczu i rewanżu z naszymi chłopcami. Spotkania te odbędą się w sobotę i niedzielę w hali Wisły. Oceńając Węgrów na podstawie ich wczorajszego treningu — są oni trudnym przeciwnikiem — przewidywamy naszym chłopcom w warunkach zwycięstwa. Młodzi „Madziarzy” dysponują dobrą rzeczą z dystansu, są sprawni i skoczną. Drużyna polska poprowadzi trener krakowski J. Mikulowski mając do dyspozycji 14 koszykarzy w tym 6 z Krakowa: Słotowicz (Wawel), Pischinger, Wójcik J. Pietrzyk, Guzik i Piotrowski (Wisła). Z innych kandydatów do pierwszej piątki podobali się: Grabowski (AZS Gdańsk) i Olejniczak (Legia) (P)

Milion w Totku

W zakładach toto-lotka znalazł się jedno rozwiązanie z 6 traf. — wygrana 1 milion złotych, 5 rowz. z 5 traf. prem. — wygrane po ok. 218.919 zł. 263 rowz. z 5 traf. zwykł. wygrane po ok. 5621 zł. i 13.336 rowz. z 3 traf. wygrane po ok. 10 zł.

Dzisiaj

„Rytmie sportowym”

który Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia nada o godz. 18.15 w opracowaniu red. W. Zakulskiego usłyszymy m. in. nowo sześcioletni konkurs „Wybieramy 10 Asów”.

KUPON

KONKURSUM IEBISCTU GAZETY KRAKOWSKIEJ TEMPWA-WKFKET-KKKEI

ZA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA KRAKOWSKIEGO W 1961 R. UWAZAM:

1. _____

2. _____

3. _____

4. _____

5. _____

6. _____

7. _____

8. _____

9. _____

10. _____

NALIZOWKA I LAMIE:

ADRES:

Nasz komentarz

Pierwszy strzał

Z GRZYBIAŁY dyktator Portugalii, Antonio Salazar, bójcejący u schyłku ubiegłego roku, nad utratą kolonii w Indi (Goa, Daman i Diu) również u progu nowego roku nie zasnął oczekiwanego spokoju. Jak wiadomo, pierwszego stycznia br. grupa patriotów portugalskich dowodzona przez jednego z przywódców opozycji kapitana Varelę Gomeśa zaatakowała koszary trzeciego pułku piechoty w mieście Beja, położonym o 230 km na południe od stolicy Portugalii. Przebieg walk w Beja jest powszechnie znany. W ich wyniku trzy osoby zostały zabite, a pięć rannych. Krwawy bilans ataku na koszary w Beja nie jest, na szczęście, zbyt wielki. Niesłusznie jednak by było wyliczanie zarówno sąd, jak z szybkiego rozprawienia się z grupą powstańców — wniosku, że były to tylko mało znaczący wyzysk, desperacki krok ze strony niewielkiej grupy ludzi. Odrzucał kapitana Gomeśa miało ściśle określony plan. Po opanowaniu koszar w Beja zamierzają on, przy poparcu posiłków, które miały przybyć drogą morską, przejąć kontrolę nad południową częścią Portugalii. Warto przy tym dodać, gdyż jest to bardzo wymowne, że na czele grupy powstańców, którzy zaatakowali koszary w Beja stali członkowie junty patriotycznej składającej się głównie z przedstawicieli klasy robotniczej i związków zawodowych.

Znaczenie ataku na koszary w Beja polega również na tym, że kierowali nim

Nasz komentarz

Pierwszy strzał

Z GRZYBIAŁY dyktator Portugalii, Antonio Salazar, bójcejący u schyłku ubiegłego roku, nad utratą kolonii w Indi (Goa, Daman i Diu) również u progu nowego roku nie zasnął oczekiwanego spokoju. Jak wiadomo, pierwszego stycznia br. grupa patriotów portugalskich dowodzona przez jednego z przywódców opozycji kapitana Varelę Gomeśa zaatakowała koszary trzeciego pułku piechoty w mieście Beja, położonym o 230 km na południe od stolicy Portugalii. Przebieg walk w Beja jest powszechnie znany. W ich wyniku trzy osoby zostały zabite, a pięć rannych. Krwawy bilans ataku na koszary w Beja nie jest, na szczęście, zbyt wielki. Niesłusznie jednak by było wyliczanie zarówno sąd, jak z szybkiego rozprawienia się z grupą powstańców — wniosku, że były to tylko mało znaczący wyzysk, desperacki krok ze strony niewielkiej grupy ludzi. Odrzucał kapitana Gomeśa miało ściśle określony plan. Po opanowaniu koszar w Beja zamierzają on, przy poparcu posiłków, które miały przybyć drogą morską, przejąć kontrolę nad południową częścią Portugalii. Warto przy tym dodać, gdyż jest to bardzo wymowne, że na czele grupy powstańców, którzy zaatakowali koszary w Beja stali członkowie junty patriotycznej składającej się głównie z przedstawicieli klasy robotniczej i związków zawodowych.

Znaczenie ataku na koszary w Beja polega również na tym, że kierowali nim

Nasz komentarz

Pierwszy strzał

Z GRZYBIAŁY dyktator Portugalii, Antonio Salazar, bójcejący u schyłku ubiegłego roku, nad utratą kolonii w Indi (Goa, Daman i Diu) również u progu nowego roku nie zasnął oczekiwanego spokoju. Jak wiadomo, pierwszego stycznia br. grupa patriotów portugalskich dowodzona przez jednego z przywódców opozycji kapitana Varelę Gomeśa zaatakowała koszary trzeciego pułku piechoty w mieście Beja, położonym o 230 km na południe od stolicy Portugalii. Przebieg walk w Beja jest powszechnie znany. W ich wyniku trzy osoby zostały zabite, a pięć rannych. Krwawy bilans ataku na koszary w Beja nie jest, na szczęście, zbyt wielki. Niesłusznie jednak by było wyliczanie zarówno sąd, jak z szybkiego rozprawienia się z grupą powstańców — wniosku, że były to tylko mało znaczący wyzysk, desperacki krok ze strony niewielkiej grupy ludzi. Odrzucał kapitana Gomeśa miało ściśle określony plan. Po opanowaniu koszar w Beja zamierzają on, przy poparcu posiłków, które miały przybyć drogą morską, przejąć kontrolę nad południową częścią Portugalii. Warto przy tym dodać, gdyż jest to bardzo wymowne, że na czele grupy powstańców, którzy zaatakowali koszary w Beja stali członkowie junty patriotycznej składającej się głównie z przedstawicieli klasy robotniczej i związków zawodowych.

Znaczenie ataku na koszary w Beja polega również na tym, że kierowali nim

Nasz komentarz

Pierwszy strzał

Z GRZYBIAŁY dyktator Portugalii, Antonio Salazar, bójcejący u schyłku ubiegłego roku, nad utratą kolonii w Indi (Goa, Daman i Diu) również u progu nowego roku nie zasnął oczekiwanego spokoju. Jak wiadomo, pierwszego stycznia br. grupa patriotów portugalskich dowodzona przez jednego z przywódców opozycji kapitana Varelę Gomeśa zaatakowała koszary trzeciego pułku piechoty w mieście Beja, położonym o 230 km na południe od stolicy Portugalii. Przebieg walk w Beja jest powszechnie znany. W ich wyniku trzy osoby zostały zabite, a pięć rannych. Krwawy bilans ataku na koszary w Beja nie jest, na szczęście, zbyt wielki. Niesłusznie jednak by było wyliczanie zarówno sąd, jak z szybkiego rozprawienia się z grupą powstańców — wniosku, że były to tylko mało znaczący wyzysk, desperacki krok ze strony niewielkiej grupy ludzi. Odrzucał kapitana Gomeśa miało ściśle określony plan. Po opanowaniu koszar w Beja zamierzają on, przy poparcu posiłków, które miały przybyć drogą morską, przejąć kontrolę nad południową częścią Portugalii. Warto przy tym dodać, gdyż jest to bardzo wymowne, że na czele grupy powstańców, którzy zaatakowali koszary w Beja stali członkowie junty patriotycznej składającej się głównie z przedstawicieli klasy robotniczej i związków zawodowych.

Znaczenie ataku na koszary w Beja polega również na tym, że kierowali nim

Nasz komentarz

Pierwszy strzał

Z GRZYBIAŁY dyktator Portugalii, Antonio Salazar, bójcejący u schyłku ubiegłego roku, nad utratą kolonii w Indi (Goa, Daman i Diu) również u progu nowego roku nie zasnął oczekiwanego spokoju. Jak wiadomo, pierwszego stycznia br. grupa patriotów portugalskich dowodzona przez jednego z przywódców opozycji kapitana Varelę Gomeśa zaatakowała koszary trzeciego pułku piechoty w mieście Beja, położonym o 230 km na południe od stolicy Portugalii. Przebieg walk w Beja jest powszechnie znany. W ich wyniku trzy osoby zostały zabite, a pięć rannych. Krwawy bilans ataku na koszary w Beja nie jest, na szczęście, zbyt wielki. Niesłusznie jednak by było wyliczanie zarówno sąd, jak z szybkiego rozprawienia się z grupą powstańców — wniosku, że były to tylko mało znaczący wyzysk, desperacki krok ze strony niewielkiej grupy ludzi. Odrzucał kapitana Gomeśa miało ściśle określony plan. Po opanowaniu koszar w Beja zamierzają on, przy poparcu posiłków, które miały przybyć drogą morską, przejąć kontrolę nad południową częścią Portugalii. Warto przy tym dodać, gdyż jest to bardzo wymowne, że na czele grupy powstańców, którzy zaatakowali koszary w Beja stali członkowie junty patriotycznej składającej się głównie z przedstawicieli klasy robotniczej i związków zawodowych.

Znaczenie ataku na koszary w Beja polega również na tym, że kierowali nim

Nasz komentarz

Pierwszy strzał

Z GRZYBIAŁY dyktator Portugalii, Antonio Salazar, bójcejący u schyłku ubiegłego roku, nad utratą kolonii w Indi (Goa, Daman i Diu) również u progu nowego roku nie zasnął oczekiwanego spokoju. Jak wiadomo, pierwszego stycznia br. grupa patriotów portugalskich dowodzona przez jednego z przywódców opozycji kapitana Varelę Gomeśa zaatakowała koszary trzeciego pułku piechoty w mieście Beja, położonym o 230 km na południe od stolicy Portugalii. Przebieg walk w Beja jest powszechnie znany. W ich wyniku trzy osoby zostały zabite, a pięć rannych. Krwawy bilans ataku na koszary w Beja nie jest, na szczęście, zbyt wielki. Niesłusznie jednak by było wyliczanie zarówno sąd, jak z szybkiego rozprawienia się z grupą powstańców — wniosku, że były to tylko mało znaczący wyzysk, desperacki krok ze strony niewielkiej grupy ludzi. Odrzucał kapitana Gomeśa miało ściśle określony plan. Po opanowaniu koszar w Beja zamierzają on, przy poparcu posiłków, które miały przybyć drogą morską, przejąć kontrolę nad południową częścią Portugalii. Warto przy tym dodać, gdyż jest to bardzo wymowne, że na czele grupy powstańców, którzy zaatakowali koszary w Beja stali członkowie junty patriotycznej składającej się głównie z przedstawicieli klasy robotniczej i związków zawodowych.

Znaczenie ataku na koszary w Beja polega również na tym, że kierowali nim

Nasz komentarz

Pierwszy strzał

Z GRZYBIAŁY dyktator Portugalii, Antonio Salazar, bójcejący u schyłku ubiegłego roku, nad utratą kolonii w Indi (Goa, Daman i Diu) również u progu nowego roku nie zasnął oczekiwanego spokoju. Jak wiadomo, pierwszego stycznia br. grupa patriotów portugalskich dowodzona przez jednego z przywódców opozycji kapitana Varelę Gomeśa zaatakowała koszary trzeciego pułku piechoty w mieście Beja, położonym o 230 km na południe od stolicy Portugalii. Przebieg walk w Beja jest powszechnie znany. W ich wyniku trzy osoby zostały zabite, a pięć rannych. Krwawy bilans ataku na koszary w Beja nie jest, na szczęście, zbyt wielki. Niesłusznie jednak by było wyliczanie zarówno sąd, jak z szybkiego rozprawienia się z grupą powstańców — wniosku, że były to tylko mało znaczący wyzysk, desperacki krok ze strony niewielkiej grupy ludzi. Odrzucał kapitana Gomeśa miało ściśle określony plan. Po opanowaniu koszar w Beja zamierzają on, przy poparcu posiłków, które miały przybyć drogą morską, przejąć kontrolę nad południową częścią Portugalii. Warto przy tym dodać, gdyż jest to bardzo wymowne, że na czele grupy powstańców, którzy zaatakowali koszary w Beja stali członkowie junty patriotycznej składającej się głównie z przedstawicieli klasy robotniczej i związków zawodowych.

Znaczenie ataku na koszary w Beja polega również na tym, że kierowali nim

Nasz komentarz

Pierwszy strzał

Z GRZYBIAŁY dyktator Portugalii, Antonio Salazar, bójcejący u schyłku ubiegłego roku, nad utratą kolonii w Indi (Goa, Daman i Diu) również u progu nowego roku nie zasnął oczekiwanego spokoju. Jak wiadomo, pierwszego stycznia br. grupa patriotów portugalskich dowodzona przez jednego z przywódców opozycji kapitana Varelę Gomeśa zaatakowała koszary trzeciego pułku piechoty w mieście Beja, położonym o 230 km na południe od stolicy Portugalii. Przebieg walk w Beja jest powszechnie znany. W ich wyniku trzy osoby zostały zabite, a pięć rannych. Krwawy bilans ataku na koszary w Beja nie jest, na szczęście, zbyt wielki. Niesłusznie jednak by było wyliczanie zarówno sąd, jak z szybkiego rozprawienia się z grupą powstańców — wniosku, że były to tylko mało znaczący wyzysk, desperacki krok ze strony niewielkiej grupy ludzi. Odrzucał kapitana Gomeśa miało ściśle określony plan. Po opanowaniu koszar w Beja zamierzają on, przy poparcu posiłków, które miały przybyć drogą morską, przejąć kontrolę nad południową częścią Portugalii. Warto przy tym dodać, gdyż jest to bardzo wymowne, że na czele grupy powstańców, którzy zaatakowali koszary w Beja stali członkowie junty patriotycznej składającej się głównie z przedstawicieli klasy robotniczej i związków zawodowych.

Znaczenie ataku na koszary w Beja polega również na tym, że kierowali nim

OD KONSPIRACJI DO ODBUDOWY



Referendum — głos składa Władysław Gomułka.

Zaraz po wojnie

Ami się kto obejrzał, jak pierwsze powojenne lata, jeszcze przez większość dokładnie pamiętane, ukmęły do historii. Z jednej strony — to przecież fragment aktualnie przeżywanego czasu, z drugiej zaś — występują pierwsze symptomy przemijania czasu.

Ze wspomnień o powojennej działalności PPR umyka rzecz najważniejsza: polityka tej partii. A przecież właśnie polityka przede wszystkim godna jest pamięci nie tylko dlatego, że stworzyła Polskę jako współczesne mamy, ale również dlatego, że była niezmiernie pouczająca.

Z podziemia wyszła skromna leczebnia partia, której okupacyjnym czynowi nie dorównywał rozgłos społeczny, spotkała te polskie siły polityczne, jakie z wojskiem przyszyły ze Wschodu, i miała ambicję nadawania tonu drodze rozwojowej kraju.

Witła jej pojawienie się na arenie życia wyzwolonego kraju niezrozumienie znacznych kręgów społeczeństwa, nie brak jej było wrogów. Pamięta się bandach, o walkach z nimi, o ciągających się blisko trzy lata. Bandy można było zlikwidować środkami militarnymi przemierzającymi z amunicją — ale karabiny nie odmieniają poglądów.

Kilka przyczyn złożyło się na nielubianą sytuację PPR. Po pierwsze bagaż pojęć o ZSRR ukształtowany przez 25 lat propagandy i trudne dla niektórych grup społecznych problemy aktualnie nowych granic wschodnich. Po drugie, popularność „Londynu” i jego krajowych formacji: bogatych w środki materialne i propagandowe, legitymujących się Powstaniem Warszawskim, którego politycznych kulis jeszcze wówczas nie znano. Po trzecie, idealizacja w części społeczeństwa Polski przedwojennej, której wady przytępione były w pamięci przez okres okupacji.

I oto w tym gotującym się garnku, jakim wtedy była Polska, przy istnieniu skąpych sił sojuszniczych, „szczerze demokratycznych”, jak to się wtedy mówiło — PPR zaczęła odnosić polityczne zwycięstwa.

Pierwszym, matematycznie obliczalnym sukcesem PPR były wyniki referendum ludowego w 1946 r. Sukces rysował się jako wielki — jeśli się zważy punkt startu PPR. Ale jeszcze świadczył o o oporach, które są dowodem, jak szybko potem toczyły się przemiany. 1/3 głosujących nie odpowiedziała „trzy razy tak”. Ale zarzeka rewelacja: zgodnie z wskazaniami Mikolajczyka, tj. raz „nie”, dwa razy „tak” (owo „nie” — przeciwko likwidacji senatu), głosuje już tylko 12 proc. wyborców.

Lawinowo procentowała przede wszystkim konkretna polityka PPR, szczegółowe pośunięcia partii.

Postawa otwarta Polskiej Partii Robotniczej, PPR, powiadała: politycznym sojusznikiem jest każdy, kto akceptuje reformy gospodarcze tworzące nową strukturę własnościową (parcelacja ziemi i nacjonalizacja przemysłu, banków i kolei), pragnie pracować nad odbudową, uznaje zwierzchnictwo rządu i separuje się od podziemia.

PPR rozróżniała wówczas trzy rodzaje sił politycznych w kraju: siły o celach socjalistycznych — szeroko zreszta rozumiane, siły burżuazyjno-liberalno-demokratyczne, nie ustające się od skłócenia i dogmatycznego traktowania marksizmu. Gotowa była na sojusze na wymienionej płaszczyźnie i terytorialnie. Wyobrażała sobie, że dla ewolucja ku socjalizmowi przelubnie będzie łączona z tymi siłami. I tak też dzieje się potem toczyły.

Niektórzy powiadali wówczas o PPR, że jej polityka otwartych dla sojuszy drzwi powodowana jest zmysłem taktycznym. Nalwne jest mniemanie, że trwałe poparcie całego społeczeństwa zdobywa się taktyką. PPR przede wszystkim miała zmysł państwowy, stanowiący często naukę nową dla liczących komunistów.

2. Dążenie do skupienia wokół partii jak najszerszych kręgów narodu i postawa otwartości wobec sił, które mogły stać się sojusznikami, tworzyły możliwość rychłych przeobrażeń w samym ruchu robotniczym. Wpływ był to ściśle sojusz i współdziałanie z PPS. Potem zwyciężenie.

3. Ziemię Zachodnią dla Polski zdobył Związek Radziecki swoją nieugiętością i ciężarem gatunkowym na konferencji poczdamskiej. Zasiadał PPR było wspomaganie radzieckiej polityki brawurą tworzeniem faktów dokonanych. Z perspektywy czasu możemy ocenić, czym było natchnienie obejmowanie administracji. Czym było potem śmiałość prezydenta Niemców. Mysł polityczną PPR nadawała, konsekwentny kierunek tym działaniom, nie licząc się z przeciwstawnymi kłopotami administracji obawianej wobec wyłudnionych obszarów, warsztatów pracy, w sytuacji kiedy Polska głodowała.

4. Z początkiem roku 1945 faktyczna władza w Polsce należała do PPR i partii związanych z nią sojuszem, secesyjnym udziałem nagonką zewnętrzną i wspólnym tkwieniem w polu dostojnego i przenośnego obrzutu wewnątrz kraju. I oto Blok Demokratyczny, w którym Blok nadawała Polska Partia Robotnicza — formacja, do niedawna szczerą leczebnią i bez jakiegokolwiek tradycji rządzenia i gry politycznej — otwierał drzwi do Polski przed Mikolajczykiem i jego ekipą. Emigracja polityczna powiadała, że pan prezes jest komunistom niby potrzebny, jako rzekomy wentyl bezpieczeństwa dla nastrojów w kraju i alibi dla mocarstw zachodnich, umożliwiający im uznanie rządu warszawskiego.

PPR nie traktowała bynajmniej Mikolajczyka jako „wentyl bezpieczeństwa”. Zależało jej oczywiście na uznaniu Polski Ludowej przez mocarstwa zachodnie, ale partia doskonale wiedziała, że jest to tylko nikłe przyspieszenie faktu, który by dokonał się i tak, i tak.

PPR traktowała Mikolajczyka serio. Widząc, kto zech, zdejść sobie sprawę z nieautentyzmu politycznego przybyłej ekipy, tj. jej ambasadorskiej postawy wobec obecnej polityki mocarstw zachodnich, by znów rzucić Polskę na szachownicę rozgrywek, w których przeznaczona jej była rola zwierzyn — uznawała za pozytywne udział Mikolajczyka w radzie. I był to dowód własnej politycznej mądrości. Bo albo — rozumowało kierownictwo PPR — Mikolajczyk okaże się pomocny, przyciągając uwagę dla ruchu socjalistycznego część społeczeństwa, jaką konstruktywną, choćby i nawet opozycyjną polityką, albo zgodną z dialektyką wydarzeń Mikolajczyk pozostanie ambasadorem sił obcych i wtedy zwolna będzie się kończył politycznie.

Mikolajczyk ochoczo podał się drugiej — spośród możliwych — historycznej misji. PPR wyszukiwała. Zachowywała otwartość drzwi wobec PSL w sytuacji, kiedy przez kłopoty podziemia, kiedy za potężną formę wypowiedzi politycznej uznawał wywiad dla amerykańskich gazet. Kiedy nie wysuwał żadnego programu poza kilkoma „nie”.

Mikolajczyk swa nieociała programowa lano przekonał wielu ludzi, z początku niechętnych nowej władzy, że program PPR jest dla Polski nie tylko dobry, ale jedyny. Śmierć polityczną Mikolajczyka stanowiła zarazem zgon orientacji prozachodniej w Polsce, którą on sam zechciał usabić, przy jakże nierozumnym zwolnieniu Zachodu. Umarł w czasie wyborów 1947 r. Mógł jeszcze zostać męczennikiem. Dościszył się ucieczką.

oświadczył tyle słów mikolajczykowskiemu epizodowi, gdyż wydawał mi się plastyczny. Oczywiście, wśród zasług PPR można wyliczyć istotniejsze nad światną rozgrywkę tej partii szachów. To wytyczenie perspektywy dalszego rozwoju Polski, perspektywę wspierającą z rozwojem świadomości społecznej, pełnej roznogi i umiaru, a zarazem socjalistycznie pełnej. To choćby język, jakim PPR

o nagich konarach starych lip okalających ongiś dwór Szarkowskiego hula zimowy wiatr. Miejsce to, na którym rosły stare drzewa jest bodaj jedynym wznieśnięciem w tej łagodnie pofalowanej okolicy. Kiedy minie się Pogwizdów — wieś, której historia mocno związana jest z Kępem zwanym już 30 lat temu „Małą Moskwą” — na skraju wsi powita przybyszka budynek nowej szkoły. — Wy-stawiliśmy ją w tym samym miejscu, w którym zginął Wójtak Taborowicz — powiedział miejscowi. — Zastrzelili go Niemcy...

I tak, stając się pośród stulkudziesięciu domostw, wprowadzi nas każdy tutejszy w historię Historie, której nikt nie spisywał. Żyje w ludzkiej pamięci i stanowi bynajmniej nie skąpy przyczynek do dziejów walki dwu tutejszych pokoleń o dzień dzisiejszy.

Niewielu pozostało już przy życiu z pierwszego rzutu. Tych, których najmocniej piekła własna i społeczna krzywda i niesprawiedliwość. — Tych, którzy dają wyraz buntom wewnętrznym, wystąpił na pierwszą linię. Bez nich jednak, bez KPP-owców z lat dwudziestych i trzydziestych naszego wieku, nie byłoby Kępie, jaki go znamy. I — chociaż w historii dziejów naszej partii stule, może tylko formalna, przerwa — tu w Kępie i okolicy właściwie jej nie było. Ludzie bowiem wyrosli na gruncie ówczesnej idei, nawet bez formalnej organizacji pozostali w ideowym zespoleniu. Tak właśnie zastał ich koszar okupacyjnej nocy.

Kiedy mroźna zima, przed dwudziestu laty dotarły tu w ten, składając odciepy od świata, zakątek peperowskie hasła i deklaracje — trafiły na podatny, przygotowany grunt. Więz z odległym, ale związany nim przenikania Zagłębiem oraz KPP-owski zaczął, wnet wydał owoce. Szybkiej i pionier niż w innych rejonach naszego województwa.

Jaki jest początek partii w Kępie? Kiedy, kto, w czym domu przeprowadził pierwsze zebranie komórkę PPR?

Daremne pytanie. Nie żyje Andrzej Taborowicz — pierwszy sekretarz komórki. Mogła Stanisława Lepiarza współorganizatora gdzieś pod Lgótą Wolbromską, a i Stanisława Skóry, sekretarza organizacji PPR również nie ma pośród lip miejscowego cmentarza.

Początek? „Ach, tak, poczekajcie... zima, śnieg, skok” na kolejkę w Charsznicy, atak i rozbiście posterunku żandarmerii w Zarnowcu, pierwsza zdobytą broń, akcja na Czekaj... Tak jest. To wszystko na przełomie 1942/43 roku. Tu jest początek działania partii w Kępie.

A więc nierozdzielne sprawy: PPR i walka zbrojna. Idea dyktuje zbrojny czyn. Nie pora tu i miejsce mówić o przesłankach myśli przewodniej PPR, która posiadała już wówczas jedyny konkretny program bo-

row z faszyzmem i o wyzwolenie społeczne. 1800 morgów pola dziedzica Szarkowskiego i stokilkadziesiąt gospodarstw chłopskich wladających 800 morgami, wyznaczało w Kępie drogę nie tylko wyrobionym już politycznie komunistom. Na nie wrębunek obszarliczych synów, choć w rogatywkach i na niezłych koniach jeździłi, zonglując hasłami: Ojczyzna, Niepodległość. Oni nie mogli przewodzić.

Okolica i jej konfiguracja, brak większych lasów nie sprzyjały tu partyzantce. Nie chroniły oddziałów przez naturę stworzone warunki. Były jednak inne. Zapewne istotniejsze warunki. Stwarzał je program partii, jego bezkompromisowości, komunikatywność.

Andrzej Taborowicz raz po raz zmienia „meliny”. Żandarmeria i gestapo depczą po schodzą się czasem u Magiery, innym razem u Wróbla, lub u Hanki (żony Wojciecha Taborowicza). W domu Stachurków ogniskuje się dowództwo tzw. dzielnicy „Wicek” (Wincenty Stachurka) zostaje komendantem dzielnicy; powstają szybkie operatywne grupy wypadowe i regularne oddziały. „Spaleni” uchodzą w niezbyt pobliższe tu lasy, do „Białego” (mjr Tadeusz Grochala).

Groźny rejon. Tym groźniejszy, że ludzie jego nie trzymają broni przy nodze. Walka o dom Wróbla, w którym bronili się dwaj zaskoczeni Gwardziści, odsiecz dzielnicy kobiety w akcji, walka ze ścigającymi z Miechowa, Zarnowca i całej okolicy Żandarmerii — rewolucjonizuje okolicę. W Przardarmie — rewolucjonizuje okolicę. W Przardarmie powstaje nowa grupa zbrojna, działająca z bohaterem kapitan „Niewski” (skoczek radziecki) ze swymi oddziałami, dochodzący po raz liczą uciekinierzy jeńcy radziecki. Coraz więcej pseudonimów, głośno jęszcze do dzisiaj wspomnianych: „Ruski Władek”, „Ruski Tadek”, „Wielki Bolek”, „August”, „Jasny”, „Fajka”, „Frankel”, „Stach”.

Graczo w Kępie. Okresowo PPR-owcy zbierają się w Przysiecle. Księżarczyk, Brodziński, Wielewicek, Stachurka, A. Taborowicz, Helena Skóra i inni. Nie ma już pośród nich Jana i Józefa Lepiarzów — aresztowani. Nie ma Piotra Taborowicza, Mariana Binkiewicza i Jana Kucharczyka — skatowani dogorywują gdzieś w obozie pod Hamburgiem i w Sachsenhausen. Wojciech Taborowicz ginie na skraju swej rodzinnej wsi, Tadeusz Skóra rozstrzelany, Stanisław — aresztowany.

Walka trwa. Akcja pod Lgótą. Ginię Stanisław Lepiarz, ginię Jerzy Podgórski. Boje w lasach Chrobroskiej, akcja na Tunel. Z niedużych oddziałów powstaje i Brygada Armii Ludowej imienia Bartoza Głowackiego. Zbliża się wyzwolenie. Różnie partia i rosną ofiary jej bohaterskich członków. Jeszcze w styczniu 1945 roku lata się w Kępie krew. Gina ludźle i płoną domostwa w Pogwizdowie i Kępie. Tym boleśniejsze straty, że zajądą je „swoi” spod znaku Narodowych Sił Zbrojnych.

Nie koniec ofiar. PPR-owcy i ZWM-owcy z Kępie idą po wyzwoleniu ugrynować zdobycze ludowe. Przewydziewają mundury żołnierskie, milicyjne, służą w orszach władzy ludowej. I, rdyby zrobić apel poległych — do tamtych wymienionych nazwisk komunistów poległych w walce z hitlerowskim faszyzmem — dojdą nowe nazwiska. Polegli na posterunku już po wyzwoleniu, Józef Podgórski, Jan Mazurek, Tadeusz Kucharczyk, Stefan Pilat. Mieli za sobą każdy z nich, zaledwie dwadzieścia kilka lat życia.

W styczniowym wietrze szumia stare konary podworskich lip. Tak, jak przed dwudziestu laty. W ich osłonie stoi również stary, podworski budynek. Wisi na nim szylt z napisem: Szkoła. Opodal, również w podworskim budynku, mieści się Gromadzka Rada Narodowa. To tam odbywa się nadzwyczajne, uroczyste zebranie organizacji partyjnej w Kępie. Sekretarz POP Jan Szaleniec omawia z towarzyszami program obchodów XX rocznicy powstania PPR. Zbiórą się zapewne wszyscy, rozsypani po kraju współtowarzysze walki o nasze Dzisiaj i budowniczoje Jutra. Wspomną tych, którzy nie staną już na apel. Oddali życie swoje, aby inni mogli żyć. Nie tylko w Kępie.

TADEUSZ LESNIAK

11

piętrze co „Weber” mieszkał kapitan niemiecki. W katowickiej kartotece gepo komendant Obwodu Katowice — Kraków — Rzeszów figurował jako Karol Weber. Wynajęto naprzeciw jego mieszkania przy ul. Prażmowskiego pokój, obserwowano go. Wreszcie ujęto na raz trzech: Siliwe — „Webera”, „Gustka” Micała i Józefa Wielewiczka. Kraków, Rzeszów, Katowice. Z Montelupich powędrowali do Oświęcimia, skąd już nie wrócili.

Kto to był ten agent? A może agent i prowokator?

A co się stało z „Julkiem” Topolnickim — za-stępca „Webera”? Przygotowywał „podarunki” hitlerowcom na 1 maja 1943, sam miał wziąć udział w ich „rozdawaniu” — i nagłe ślad po nim zaginął. Z perspektywy czasu podejrzenia w stosunku do jego osoby wydają się przynajmniej wątpliwe. Ileż przygotował i przeprowadził akcji przeciw hitlerowcom!

Mam wrażenie, że gepo zbierało plon roboty swoich agentów, werbowanych przy każdej okazji i odpowiednio uczulonych na określone środowiska. Bo choćby dalszy dowód: „Nastek” Kowalczyk, — nowy sekretarz Obwodu po „Arturze” Mijału. Kto z Warszawy skierował go na mieszkanie do niejakiego Leona Spławskiego przy ul. Urzędniczej, który zgłosił usługi niemieckiej służbie bezpieczeństwa (SD) w zamian za lepsze zaopatrywanie w towary sklepu pożydowskiego prowadzonego przez niego przy ul. Floriańskiej? Na procesie Spławskiego w 1953 r. wyszło na jaw, że został on wysłany do Oświęcimia w 1944 r. ponieważ podał myślnie wiadomości o AK. Natomiast o „Nastku” — okazało się — podawał prawdziwe wiadomości. Obserwował go na mieszkaniu w ciągu jesieni 1943 i zimy 1944 r. i momentalnie meldował o listach wrzucanych przez „Nastka” do pobliskiej skrzynki pocztowej, tym sposobem gepo uzyskało wiele adresów przeznaczone w Rzeszowskim, na pewno jeden w Warszawie, wskutek czego zostało „unieszkodliwionych” kilkudziesięciu działaczy rewolucyjnych.

Spławski obserwował także wyjazdy „Nastka” w rejon partyzancki Wadowic, Myślenic, Nowego Targu, Miechowa, Pielichowa i Olkusza.

Koniec

Książka Wł. Machejka „Mała wojna w Polsce południowej” ukaza się wkrótce nakładem Wydawnictwa Literackiego.



Trudno ująć w dokładną cyfrę ilość członków Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942—44. Trudno przeczelć było w tym okresie ze względu na konspirację prowadził jakakolwiek ewidencję szeregów PPR. Poza tym, stałe „wpadki”, masowe rozstrzelania członków PPR, straty wynikające z trwającej nieprzerwanie walki z okupantem.

Według jednak orientacyjnych danych, pod koniec roku 1944 było na terenie kraju ok. 20 tysięcy członków PPR.

Po wyzwoleniu liczba ta zaczęła szybko rosnąć. I tak:

W roku 1945 (31 XII) było	235.208 członków PPR,
w roku 1946	— 535.888
w roku 1947	— 820.786
w roku 1948 (30 IX)	— 1.006.873

W województwie krakowskim wzrost szeregów PPR przedstawiał się następująco:

w roku 1945	— 21.196 członków
w roku 1946	— 28.563 członków
w roku 1947	— 37.340 członków
w roku 1948	— 51.138 członków

Najliczniejszą wojewódzką organizację PPR miało pod koniec r. 1948 woj. śląsko-dąbrowskie (163.849). Potem — woj. wrocławskie (114.946), poznańskie (113.062) oraz pomorskie (81.462). (T. Cz.)

POŻEGNANIE Z PODZIEMIEM

Pośród zgłiszcz, zniszczenia i lun pożarów, rozpoczęły się w n a działalność nowe władze krajowej administracji: rady narodowe miast, powiatów i województw. Było to już pożegnanie się z konspiracją.

Przebieg, jeszcze trwała okupacja, gdy w „niemieckiej” Warszawie pod strażą i ubezpieczeniem konspiracyjnej Gwardii Ludowej przekradali się grupkami „peperowscy” działacze, aby w jednym z małych domków okupowanej stolicy — powołać do życia Krajową Radę Narodową.

W ślad za KRN, jako jej przedłużenie w terenie do organizowania walki zbrojnej z okupantem i jako przyszłe ognia administracji po wyzwoleniu, zaczęły powstawać terenowe rady narodowe. Na Ziemi Krakowskiej pierwszą konspiracyjną radą była powstała w kwietniu 1944 roku Wojewódzka Rada Narodowa zorganizowana z inicjatywy działaczy PPR przy współpracy RPSS i SL. Rada ta początkowo liczyła siedmiu, następnie zaś 16 członków. Jej

organizatorem i pierwszym przewodniczącym był znany działacz lewicowy okresu wojennego — Witold Wysłpiański.

Jaką prowadzono działalność? Szereg faktów historycznych i zdarzeń nie zostało w pełni do dzisiaj opracowanych, rozniawiamy o tym z towarzyszami pamiętającymi tamtych dni:

— W ścisłej łączności z ówczesnym sekretarzem okręgu Krakowskiego PPR Naskiem Kowalczykiem i oddziałami Armii Ludowej działającymi na Podkarpaciu i Miechowskim, gromadząc wokół siebie zwyczajnych działaczy robotniczych, Rada rozpoczęła szeroko zakrojoną akcję konspiracyjną...

— Wspólnie z kierownictwem wspomnianych oddziałów zbrojnych wydawała rozkazy i wytyczne do działalności zbrojnej, organizowała i zabezpieczała tereny do zrzutów samolotowych, utrzymywała kontakt radiowy z terenami pozarajonowymi i przedstawicielami KRN.

Szczególnie dużej pomocy udzieliła konspiracja, krakowska WRN działająca partii i KRN po upadku powstania warszawskiego. W Krakowskim schodziły się nictwo podziemnych akcji z Rzeszowszczyzną, Kielecczyzną i okręgu śląskiego.

Równocześnie jednak z działalnością konspiracyjną zarówno WRN jak i rady w powiatach, przygotowywały się do swych przyszłych zadań po wyzwoleniu okręgu krakowskiego. Tak np. skład Wojewódzkiej Rady natychmiast po wyzwoleniu zwiększono do 25 osób, dokonując wyboru 5-osobowego Prezydium z Tadeuszem Wonerem na czele. Dzięki temu, często zaledwie w kilkanaście, a nawet kilka godzin po oswoobdzeniu jakiegoś okręgu, tak w Krakowskim jak i w innych częściach kraju, rozpoczynała działalność już j a w n e rady narodowe. Zaczynała się — odbudowa zniszczonego kraju. Uruchamianie pierwszych urzędów, zabezpieczanie środków łączności, transportu, elektrowni, miejskich wodociągów i apropracja ludności. Wspólnie z komitetami PPR kierowanie parcelacją ziemi...

Walka była to nie mniej trudna, wspomina wielu towarzyszy, niż — podziemna akcja i konspiracja. Trudna — przez ogromne zniszczenia i zdewastowanie często prawie całych powiatów przyfrontowych. Trudna dlatego, że — zbyt często towarzyszyły jej strzały za węgla, granaty w drodze na wiece robotnicze, rozłana krew działaczy PPR.

Bo inicjatywa, powołanie, jak i działalność rad narodowych była przecież — zasluga i dorobkiem Polskiej Partii Robotniczej. (mik)

•CZYTELNICY-REDAKCJA-CZYTELNICY-REDAKCJA-CZYTELNICY•



Nasz prawnik odpowiada

Ob. Adam Przegliniak, Kraków. W grudniu br. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o obowiązku rejestracji urządzeń elektrycznych powodujących zakłócenia w odbiorze radiowym lub telewizyjnym.



Towarzyszu Redaktorze. Rokrocznie społeczeństwo (nie wyjąwszy także młodzieży) bierze czynny udział w zdzieraniu kraju. Zakładają się wtedy zieleńce, sadzi drzewa i krzewy, które są nie tylko elementem dekoracyjnym ale także i zdrowotnym.

Ob. St. Kozioł, Kraków. Ponieważ sam wypowiedział Pan umowę o pracę — stracił Pan prawo do urlopu za rok 1961.

Jeśli premia miała charakter honorowy — dyrektor mógł odebrać Panu tę premię za niewykonanie polecenia służbowego.

Ob. Anna Lorenc, Jaworzno. Ustawą z marca 1961 r. o odszkodowaniu za wywłaszczenie parceli (Dz. U. Nr 18 z 1961 r.) ustala dwie kategorie odszkodowań: jeżeli właściciel parceli nie ma innych parceli, jeżeli opłacił z zabranej parceli podatek od nieruchomości, wreszcie jeżeli właściciel wywłaszczenia nie pozostawia no właścicielowi gruntu w ilości co najmniej 300 m kwadr. — wtedy (gdz spełnione są te trzy warunki) — otrzymuje on za wywłaszczoną parcelę odszkodowanie w wysokości 5-10 proc. kosztów budowy domu jednorodzinnego (praktycznie od 20 do 20 tys. zł).

Do jesieni br. pociąg po południowy kończył bieg na stacji Nowa Huta i tu oczekiwał na pracowników kończących pracę o godz. 15. Obcięcie kursu pociągu został przedłużony do Podłęża. Zmiana ta — jak twierdzą pasażerowie — nie wyszła im na dobre. Pociąg codziennie ma opóźnienia od 15 do 120 minut, co przy odległości od stacji Nowa Huta do Podłęża (12 km!) — jest o wiele za dużo.

MIA JUŻ półtora roku od chwili zajścia wypadku w krakowskim Technikum Budowlanym w Nowej Hucie i na praktyce budowlanej z uczniami tej szkoły, o czym informowaliśmy czytelników dwoma felietonami w ubr. drugim z 8. VII. 60 r. pt. „Dalszy ciąg dziwnych praktyk” był reakcją na wybrki pracowników ZBM ob. Hójne i ob. Bielawskiego, którzy spowodowali w Dąbju prowokacyjną napad na kierującego praktyką uczniowską profesora wymienionej szkoły mgr inż. S.

Władysław Ostreńscy ob. Władysław Lasoń prosil o poinformowanie: po pierwsze — czy istnieje w kraju instytucja, której udaloby się wyprowadzić z błędnego koła sprawę toczącą się od roku 1956 do chwili obecnej bez rezultatu?

Nowy budynek szkolny, Liceum Pedagogicznego w Krzeszowicach, przekazany został użytkownikowi w maju 1958 roku. Do protokołu zdawco-odbiorczego zgłoszono szereg usterek. Część z nich wykonawca usunął, pozostałe oczekują aż uczynią to, dobre duszki. A że te ostatnie nie spieszą się z wyrecażeniem w pracy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Zachód”, woda opadawa przecieka przez mury do piwnic i kotłowni. Mury budynku nasiakają wilgocią od dołu — nieuzupełniono izolacji pionowej, nasiakająca od góry — pokrywa dachu posiada usterki. Malutczko, a nowy obiekt będzie się nadawał do kapitalnego remontu.

Oni mają czas...

Przydzielto, też dzury w niebie nie będzie. Podobna beztroska cecha kierownictwa Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, mającego swą siedzibę przy ul. Ks. Pomiatowskiego w Krakowie.

blagają...

...o składowanie labiryntu jakim jest obecnie część osiedla w okolicy ul. Zielonej w Oświęcimiu. Brak tabliczek orientacyjnych z numerami poszczególnych kompleksów mieszkaniowych uniemożliwia praktycznie dokładne określenie jakiegokolwiek adresu, a niewyjaśnieniem mogą być także bez skutku całymi godzinami w poszukiwaniu właściwego mieszkania.

czytelnicy

...żeby najbliższe uroczyste święto nie było urozmaicone niespodziewanym zamieszaniem mieszkań, jakie miało miejsce w dniu 25 grudnia ub. r. w godzinach wieczornych na Osiedlu Szwosowickim w Krakowie. Nawet nienickona awaria instalacji elektrycznej, obsługującej kilka bloków powinna chyba być zlikwidowana w czasie krótszym niż 3 godz.

życzą sobie...

Moim zdaniem należy wprowadzić w życie stałe zbieranie odpadków użytkowych, a nie takie chwilowe zrywy i akcje. U nas niszczą się dosłownie wszystko:

opakowania szklane (z wyjątkiem butelek i to tylko z wódką i winem), makulatura (synek mój 3 razy nosił do składowania — raz nie było magazynierki, drugi raz zamknęła, trzeci raz coś innego wypadło), złom (czy będą niósł do składowania jeden garnet?), szmaty (co robić z jedną lub dwoma?) — wyrzuca się na śmietnik.

Cała szopa z tą szopą

STYCZEŃ 1957 r. Prez. PRN Wydział Architektoniczny w Chranzowie zawiadania ob. W. Szczurka: — Ponieważ obywatel nie zastosował się do zarządzenia, Prez. PRN Wydział Architektoniczny-Budowlany w Chranzowie wymierza Obywatelowi karę pieniężną w wysokości 1500 zł. Powyższa kara pieniężna, winna być wpłacona w terminie natychmiastowym pod rygorem egzekucji.

ZARZĄD PORTU GDYNIA przyjmie na KURS brygadzystów portowych mężczyzn, odpowiadających następującym warunkom: — ukończenie Technikum Elektrycznego, Mechanicznego, Budowlanego itp., — odbyta zasadnicza służba wojskowa — bardzo dobry stan zdrowia — przedsiębiorczość i rozwinięty zmysł organizacyjny oraz zamiłowanie do pracy na morzu.

W obronie marnowanych złotych Proponuję konkurs...

CZYTELNIK ob. Stefan Brzeziński pisze: „Licho bierze na nasze rodzime marnotrawstwo zwłaszcza po przezytaniu notatki pt. „U nas niszczą się — u nich da motocykle i praktyk” (Gazeta 14. 12. 61).

Pomoc władz - konieczna

GINNA Spółdzielnia „Sa” w Szwosowicach obsługuje 11 wiosek, prowadząc sprzedaż artykułów przemysłowych, budowlanych, spożywczych, punkty skupu oraz usługowe. Z roku na rok przybywa nowych placówek handlowych, a stare ulegają modernizacji. Ze szczególnym zadowoleniem miejscowe społeczeństwo przyjęło otwarcie sklepu ze sprzedażą detaliczną materiałów budowlanych (cement, cegła, dachówki, wapno).

Biurkolodowie urzędują

STYCZEŃ 1957 r. Prez. PRN Wydział Architektoniczny w Chranzowie zawiadania ob. W. Szczurka: — Ponieważ obywatel nie zastosował się do zarządzenia, Prez. PRN Wydział Architektoniczny-Budowlany w Chranzowie wymierza Obywatelowi karę pieniężną w wysokości 1500 zł. Powyższa kara pieniężna, winna być wpłacona w terminie natychmiastowym pod rygorem egzekucji.

niezgodnie z przepisami prawa budowlanego z dnia 15. 12. 1952 r. Do dnia dzisiejszego ob. W. Szczurek szopy nie rozebrał, jak również nie uścił nalożonej grzywny.

Władysław Ostreńscy ob. Władysław Lasoń prosil o poinformowanie: po pierwsze — czy istnieje w kraju instytucja, której udaloby się wyprowadzić z błędnego koła sprawę toczącą się od roku 1956 do chwili obecnej bez rezultatu?

ZARZĄD PORTU GDYNIA przyjmie na KURS brygadzystów portowych mężczyzn, odpowiadających następującym warunkom: — ukończenie Technikum Elektrycznego, Mechanicznego, Budowlanego itp., — odbyta zasadnicza służba wojskowa — bardzo dobry stan zdrowia — przedsiębiorczość i rozwinięty zmysł organizacyjny oraz zamiłowanie do pracy na morzu.

PRZETARGI Krakowskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego w Krakowie, ul. Wielopole 17 ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT na sporządzenie z płyt pilśniowych obudowy 4 komór amoniakalnych i wykonanie 6 stołów kreślarskich — uchylonych.

OGŁASZA PRZETARG na wykonanie pomiarów oraz dokumentacji urządzeń odgromnikowych na halach produkcyjnych i domach mieszkalnych w Chranzowie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Wytwórnia Sprzętu Elektrotechnicznego i Pomiarowego „Spółnota” Sp-nia Pracy w Krakowie OGŁASZA PRZETARG na wykonanie w I kwartale 1962 r. 500 szt. obrotomierzy tachometrycznych tablicowych o średnicy 80 mm i zakresie wskazań od 0-5000 obrotów.

Wytwórnia Pomocy Naukowych „Anatomia” Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. Solskiego 28 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na: 1) dostawę kartonów służących do opakowania i tektury gładkiej lub falistej wg niżej podanych wymiarów i w następujących ilościach.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Oferty należy składać na adres Spółdzielni w nieprzekraczalnym terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu w prasie.

UWAGA BUDOWNICZOWIE DOMKÓW JEDNORODZINNYCH! Już dziś należy przesłać zamówienie potwierdzone przez Wydział Arch.-Bud. Rad Narodowych do: HURTOWNI ARTYKUŁÓW METALOWYCH KRAKÓW, ul. KOPERNIKA nr 6 „ELMET” na dostawę przez Domy Techniczne w Krakowie, Andrychow, Bochni, Brzesku, Chranzowie, Nowym Sączu, Nowym Targu, Oświęcimiu, Tarnowie i Żywcu KOTŁÓW ŻELIŃNYCH c. o. 1.5 — 2 — 2.25 — 2.5 — 4.8 — 6 m²

Zarząd Spółdzielni Pracy Wulkanizatorów Kraków, ul. Kościuski 21 OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY na wykonanie w terminie do dnia 15 lutego 1962 r. — 1 prasy peñnoobwodowej do bieñnikowania opon samochodowych 15 i 16".

KOMUNIKATY Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich w Krakowie zawiadania P. T. Klientów Studenckich Punktów Usługowych „Zaczek” i „Kubuś”, że z dniem 1 stycznia 1962 r. PUNKTY TE ULEGŁY LIKWIDACJI.

PRACOWNICY POSZUKIWANI INŻYNIERA ARCHITEKTA z uprawnieniami — zatrudni w Wydziale Architektury i Budownictwa, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mysieñcach. — Mieszkanie służbowe w nowym budownictwie zapewnione. — Obowiązki do objęcia od stycznia 1962 r.

INŻ. MECHANIKA-ENERGETYKA lub MECHANIKA — na stanowisko kierownika zakładu siłarskiego, CHANIK — na stanowisko kierownika wykonawstwa inwestycji, INŻ. ELEKTRYKA ze znajomością pomiarów elektrycznych — na stanowisko energetyka wydziałowego, KSIĘGOWEGO KOSZTOWY, ELEKTRYKOWY, SŁUSARZY I TOROISTRZA — przyjmie natychmiast Fabryka Supertomasyny „Bonarka” w Krakowie, ul. Puskarska 9. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadry.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych w Krakowie — zatrudni natychmiast: 1. INŻYNIERA MECHANIKI — na stanowisko kierownika zakładu siłarskiego, 2. TECHNIKA MECHANIKI — na stanowisko starszego majstra produkcji, 3. TECHNIKA NORMOWANIA robót warsztatowych, 4. STARSZEGO MAGAZYNIERA branży metalowej.

Biuro Studiów i Projektów Konstrukcji Stalowych „Mostostal” — Pracownia w Krakowie — Kraków 28 — Kombinat zatrudni natychmiast: ST. PROJEKTANTA I PROJEKTANTA branży budowlanej i 1 ELEKTRYKA oraz ST. ASYSTENTOWY, ASYSTENTÓW I KSIĘGOWEGO.

KIEROWNIKA Sekcji Budżetowo-Rachunkowej (głównego księgowego), zatrudni z dniem 15 stycznia 1962 r. Szpital Miejski im. St. Zeromskiego w Nowej Hucie. — Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe i 4 lata praktyki w księgowości budżetowej, lub wykształcenie średnie i 6 lat praktyki w księgowości budżetowej. Blisze informacje i zgłoszenia do dnia 8 stycznia 1962 r. w Dyrekcji Szpitala — Nowa Huta, ul. W. Sieroszewskiego.

1) INŻYNIERÓW MECHANIKÓW z wykształceniem technicznym, na stanowiska technologów, konstruktorów, 2) KIEROWNIKA działu administracyjnego, 3) MISTRZA BETONIARSKIEGO do pracy w Wydziale w Woli Filipowskiej koło Krzeszowic, 4) MAGAZYNIERA do pracy w Wydziale w Woli Filipowskiej koło Krzeszowic, 5) OPERATORA dźwigu (koparki) KE-401, 6) OPERATORA dźwigu (koparki) KE-401, 7) SŁUSARZY narzędziowych, 8) SŁUSARZY konstrukcyjnych, 9) KIEROWCÓW ciągników „Ursus” — zatrudni natychmiast Zakład Konstrukcji Stalowych w Krakowie. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Energetycznego. Reflektuje się na pracowników wysoko kwalifikowanych z terenu Krakowa i powiatu krakowskiego, ośnośnie każdego wymienionego w punkcie nr 3 i 4 również z powiatu chranzowskiego. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadry ZKS Kraków, ul. Wadowicka 36, III p., pokój nr 338.

Zguby DUBIEL Eugeniusz, Kraków, Dekerta 2a/7 — zgubił legitymację szkolną — wydana przez Technikum Ekonomiczne, 6-43652 FOREBA Czesław, zam. Cielieba 74, zgubił legitymację nr 3216, wydaną przez MKS Nowy Sącz, 5-36062

NIEMIĘC Danuta, Kraków, Mogiła 32, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez X Liceum Ogólnokształcące w Krakowie, 55-g 4-43652

BRODNIOWICZ Jan, zam. Nowy Sącz, ul. Zamenhofa 4, zgubił legitymację służbową, wydaną przez Inspektora Oświaty w Nowym Sączu, 5-26065

SOMMER Jolanta, zam. Nowy Sącz, Tatrzanka 49, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Kolejowe, 5-36063

Uwaga, Czytelnicy! Przypominamy, że Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje srony w sprawach interwencyjnych jedynie we wtorki i czwartki (w godz. od 10-16). REDAKCJA

„Mostostal” na ekspor

Zaloga Krakowskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” osiągnęła dobre wyniki w wykonaniu rocznych zadań eksportowych. W I kwartale ub. roku dostarczono 129 ton konstrukcji stalowych na budowę olejarni w miejscowości Ordu (Turcja) o wartości 1.300 tys. zł. W ostatnim kwartale 1961 r. wysłano 539 ton konstrukcji stalowych na budowę walcowni Trzyniec w CSRS o wartości 5.290 tys. zł. Wymienione dostawy wykonano o miesiąc wcześniej. W ostatnich latach „Mostostal” wykonał na eksport m. in. 19 zbiorników na ropę oraz 2 mosty obrotowe dla Egiptu, 50 magazynów przemieszczających dla CSRS, 3 zbiorniki na ropę dla Finlandii, 10 magazynów dla Indonezji, konstrukcję cukrowni dla Iranu — wartość 71.789 tys. zł. (aks)

nasze MIASTO

Etaty dla DRN-ów i wiosna czystości

Od pierwszych dni nowego 1962 roku we wszystkich wydziałach Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa trwa wyjątkowa praca. Przede wszystkim nowy rok budżetowy wymaga odpowiednich opracowań odpowiedzialnych pracowników. Przeto wszystkie wydziały odpowiednio zabezpieczają wykonanie przewidzianych na rok bieżący inwestycji.

Również komitety domowe, które głównie dbać będą o porządek i czystość w obrębie danych domów. Sądymy, że rady narodowe naszego miasta ułatwią w wiosnę tego roku nabywanie przez mieszkańców odpowiedniego sprzętu, farb i lakierów na malowanie drzwi i okien. Sądymy również, że projektowany przez Radę Narodową m. Krakowa konkurs dla komitetów blokowych będzie atrakcyjny. Ale o tym na razie pisać nie będziemy, jako że konkurs będzie niespodzianką. (R)

Ku czci Malawskiego

W bieżącym roku przypada piąta rocznica śmierci Artura Malawskiego, znakomitego kompozytora, profesora Wyższej Szkoły Muzycznej i znanego dyrygenta. Ku jego uczczeniu, Filharmonia Krakowska wykona w ramach koncertów symfonicznych w dniach 5 i 6 I br. jego Uwerturę oraz Ebrudy symfoniczne z solistą Janem HOFFMANNEM. W drugiej części koncertu wykonana zostanie po raz pierwszy na estradzie Filharmonii opera na głos solowy „La voix humaine” — co słów Jana Cocteau (w tłumaczeniu Jolanty Sell) Francisca Poulenc'a. Niezmiernie ciekawy ten utwór, grany w mediolańskiej „La Scali” oraz w Nowojorskiej Metropolitan Opera, zdobył sobie światowy rozgłos. Spopularyzowany przez znakomitą artystkę francuską Denise Duval, wykonywany był ostatnio we Francji i Austrii. „La voix humaine” wykonana będzie w Krakowie przez Krystynę Szner. Orkiestrą Filharmonii dyryguje Krzysztof Miśsona.

Wreszcie wiosna 1962 roku ma być w Krakowie okresem akcji czystości. Ustala się już w tej chwili plan działania dla wielu komitetów blokowych, które włączy się aktywne w porządkowanie podwórzy, zleńców, trawników; prawdopodobnie powoła się do życia

Kawiarnia - potrzebna od zaraz

Sprawa dojrzała do tego, a-tundy czy do Klubu pod Jąsby zająć się nią i to od zaraz. Z tytułu wynika, że kawiarnia, ale kawiarnia szczególnego rodzaju. Kawiarnia, gdzie mogliby wolne chwile spędzać ludzie, którzy przestali już być dziećmi, a nie są jeszcze w pełnym znaczeniu tego słowa — dorośli. Chodzi o ludzi, jakich — w odniesieniu do płci żeńskiej — nazywamy podłotkami. Jeśli podłotek jest studentką czy studentem pół biedy. Może pójść do Ro-

biękt. W Klubie TPRP w starym domu zdrojowym czynna była kawiarnia codziennie godz. 18 odbywał się tam dancing. I to przy prawdziwej orkiestrze. Wstęp kosztował 10 zł. Podawano tylko kawę, wodę mineralną i ciastka. Zadnych napojów alkoholowych.

Zauważyłam, że właśnie tutaj najchętniej przychodziła młodzież i bawiła się naprawdę przyjemnie. Zresztą takie młodzieżowe kawiarnie otwarte są już w innych miastach Polski i doskonale zdają egzamin. Krakowskie „kawiarnie” narzekają czasem, na blokowanie miejsc przy stołkach. Jesliby więc jedną z kawiarni przeznaczyły tylko dla młodzieży pożytek byłoby obustronny.

Jesli już nie przy muzyce w wykonaniu zespołu, to przynajmniej przy adapterze mogłaby się młodzież zabawić. Mniej by wówczas było problemów z wysiadającą na ławkach na plantach i wystającą godzinami pod bramą — młodzieżą. (hg)

Lajkonik

O porządkach

Z nowym rokiem od porządków na ulicach grodu naszego chciałbym zacząć, obwieścić kilka mniej znanych przyczynów do tego wiecznego, jak miasto nasze problemu.

Na początek rzecz wesoła. Otóż nie dalej jak wczoraj na dwie wielkie dziury przed Komendą Wojewódzką MO (o których już donosiśmy w „Gazecie”) kołnierz dzielnych asfalcjarzy najechnała, ciągnąc za sobą machiny piekielne, smolną zieleń. Leże wielkie jak po wybuchach kartaczy zostały na amon zalane i teraz jest jedyną gładką jak stół.

Natomiast ze smutkiem donoszę, że pasiaste zęby na skrzyżowaniach ulic z taką pieczołowitością w ub. roku wymalowane — tu i ówdzie mocno wymieniały, i tylko ślad niewidoczny, a marny po nich pozostał. To może z rokiem nowym odnowić by je wypadają. Słowo daje warto, jakem Lajkonik.

Na koniec o pojemnikach na śmieci chcę rzec. Przysłuchajcie się na centralnych ulicach Krakowa Pośleskiej, Mikołajskiej, Floriańskiej... na wiele godzin przed przyjazdem auto-śmieciarki ustawione są rzędami wieżyczki pojemników, wiece specające gród nasz przastary. Widok to nieestetyczny i dla nosów przechodniów zapach niezbyt miły. Tu może by zastosować jakieś usprawnienie, może by pojemniki ustawiać tuż przed przyjazdem rzeczonoj śmieciarki? Jak się na to zapatrujecie o wlecy wierzysz MPO naszego, którym porządek grodu i jego piękno równie chyba jak i mnie na sercu leży.

WASZ LAJKONIK

Z ukosa

Brrrr, jak zimno

Budynki stacyjny PKP w Nowej Hucie posiada ogrzewanie centralne. Jak twierdzą pracownicy — na przestrzeni od 1956 do 1961 r. c.o. jeszcze nigdy nie działało należycie. W okresie jesienno-jedynym, urządzenia są kontrolowane, lecz gdy nadchodzi zima, błyskawicznie psują się. Podczas najcięższych mrozów c.o. z reguły „wysiadają”. Apele i prośby pozostają zawieszane bez odpowiedzi. Wiodocnie protokoły stwierdzają-

ce przygotowanie urządzeń c.o. do zimy przesłaniają, siedzącym w ciepłych pomieszczeniach urzędnikom, niezadowolającym stan faktyczny. Pracownicy nowohuckiej stacji mają uzasadniony żal do kadry kierowniczej interesującej się żywo wynikami pracy zawodowej, a zapominającej o trudnych warunkach, w jakich ludzie pracują. (Na podstawie listu zbiorowego pracowników stacji PKP Nowa Huta).

Szlachetne zdrowie

250 pracowników służby zdrowia czynna nad zdrowiem zalogi Huty im. Lenina. Zespół leczniczy składa się z 5 lekarzy, 14 lekarzy dentystów, 32 fizjoterapeutów, 19 laborantów, 22 dyplomowanych pielęgniarek, znacznego zespołu młodszych pielęgniarek oraz personelu pomocniczego i administracyjnego. Na terenie huty czynnych jest 20 punktów lekarskich, 3 przychodnie (w tym jedna specjalistyczna), sanitariat przemysłowy, pogotowie ratunkowe, pracownia rentgena, pracownia analityczna itp.

Ze Starego Teatru

W czwartek dnia 4. II. o godz. 19.15 na scenie Teatru Starego grana będzie sztuka L. Pirandello „Jaką mnie pragniesz”. W piątek, dnia 5. II. godz. 19.15 sztuka Jerzego Brzozkiewicza „Skandal w Hellbergu”, w sobotę dnia 6. II. „Romans z wodewilu” godz. 19.15. Teatr Kameralny w czwartek 4. II. — niezynny. W piątek dnia 5. II. na scenie Teatru Kameralnego grana będzie sztuka J. M. Simmla pt. „Kolega”. Początek przedstawienia o godz. 19.15. W sobotę dnia 6. II. o godz. 20 grana będzie sztuka R. Vaillanda pt. „Abelard i Heloiza”.

Nie dajmy się sworować

Pechowe drzwi

Drzwi wejściowe do gmachu Poczty Głównej od ulicy Wielopole trzaskają niemiłosiernie. Działają to na nerwy nie tylko urzędnikom, lecz również licznej klienteli oczekującej na połączenie telefoniczne w tej części gmachu. Trudno wymagać jeńców od klientów, by każdorazowo pamietał o tym defekcie i przetrzymywali drzwi w porę.

Na jednego z takich „roz-targnionych” klientów wstał urzędnik jak na przysłów-owego burego psa: — Co Pan nie umiesz drzwi trzymać? — krzyczał nerwowo urzędnik, mający to szczęście, że jego biurko znajduje się w pobliżu owych drzwi. — Czy to moja wina — odparował klient — że wasze drzwi tak się zachowują skandalicznie? A Pańska napaść na klienta waszej instytucji jest nie na miejscu.

Sprawa oparła się o kierowniczkę. Okazało się, że wasze drzwi tak się zachowują skandalicznie? A Pańska napaść na klienta waszej instytucji jest nie na miejscu.

Historia wręcz zaskakująca. Poczta została generalnie odnowiona, przerebobiona. Zapomniano tylko o tych jednych drzwiach. Ciężko z tego powodu urzędnicy. Stan ich nerwowo nie jest w porządku, czego najlepszym dowodem ów nerwowy urzędnik robiący awanturę Bogu ducha winnemu klientowi. Oto do czego może doprowadzić drobne u-

chybienie. A przecież naprawa drzwi nie wymaga aż wstawienia automatu. Obywatele, nie dajmy się sworować z powodu jednych drzwi. Domagamy się ich naprawy. Dla dobra urzędników tej instytucji i dla ochrony klientów przed nieuzasadnionymi napaściami. (SEP)



ZDJĘCIE KONKURSOWE NR 7



ZDJĘCIE KONKURSOWE NR 8